

3 maja 2024 r., godz. 10.30

**Uroczystości upamiętniające 79. rocznicę zbombardowania statków
z więźniami w dniu 3 maja 1945 r.**

Cmentarz honorowy ofiar Cap Arcona, Stutthofweg, Neustadt in Holstein

Złożenie wieńców, nosiciele standardów

Kadisz rabina Nathana Grinberga gminy żydowskiej w Lubece

Chór Küstengymnasium Neustadt in Holstein: Moorsoldaten

Powitanie przez dr Martine Letterie, Prezydent Międzynarodowego Komitetu KZ Neuengamme (AIN)

Słowo powitalne Heinricha-Antona Holtfester, Przedstawiciel Obywateli Neustadt i.H.

Słowo powitalne Timo Gaarza, Starosta Powiatu Ostholstein

Przemówienie Jeana-Luca Gadona, siostrzeńca Serge'a Léopolda Cammana

Prezentacja Küstengymnasium in Neustadt in Holstein i Arbeitsgemeinschaft Neuengamme:
Biografie więźniów

Chór Jacob-Lienau-Schule Neustadt in Holstein: Dona Nobis Pacem

Verabschiedung durch Martine Letterie

Cmentarz żydowski Am Grasweg, Neustadt in Holstein

Następnie odbędzie się ceremonia składania wieńców i Kadisz Nathana Grinberga

Podczas uroczystości będą robione zdjęcia i nagrywane filmy. Jeśli nie chcesz być fotografowany lub filmowany, możesz skontaktować się bezpośrednio z fotografem i zespołem kamer.

Wydarzenie upamiętniające jest organizowane przez Amicale Internationale KZ Neuengamme e.V. i miasto Neustadt in Holstein przy wsparciu Sieci Dzieci i Młodzieży Neustadt in Holstein, szkół Neustadt, Grupy Roboczej Neuengamme, Fundacji Miejsc Pamięci Szlezwicka-Holsztynu oraz Fundacji Miejsc Pamięci i Nauki w Hamburgu.
Miejsca pamięci i nauki upamiętniające ofiary zbrodni nazistowskich.

Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2024 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Drodzy Byli Więźniowie Obozu Koncentracyjnego Neuengamme, drodzy Bliscy, drodzy Obecni.

W imieniu miasta Neustadt in Holstein i Amicale Internationale KZ Neuengamme chciałbym powitać w szczególności krewnych byłych więźniów: Jeana-Luca Gadona, Kristofa van Mieropa, Bruno Neuratha-Wilsona i Magdę Wajsen, którzy przyjechali z całej Europy, aby dzisiaj być tutaj z nami. Chciałbym również powitać Heinricha-Antona Holtfestera, przedstawiciela obywateli miasta Neustadt i.H., oraz Timo Gaarza, starostę Ostholstein.

Zanim się przedstawię, mam małą uwagę praktyczną: informuję, że dzisiejsza uroczystość będzie filmowana, obecnych jest kilka ekip filmowych.

Nazywam się Martine Letterie i jestem przewodniczącą Amicale International KZ Neuengamme (AIN). Obchody rocznicy 3 maja organizujemy we współpracy z miastem Neustadt od wielu lat.

Amicale zostało założone w 1958 roku przez byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme. Postanowili oni działać na rzecz zachowania pamięci o wydarzeniach w tym obozie koncentracyjnym i jego licznych podobozach. Obecnie Amicale Internationale KZ Neuengamme reprezentuje krajowe stowarzyszenia byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme i ich krewnych z Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec i Polski.

Katastrofa, którą tutaj wspominamy, wydarzyła się 79 lat temu. Wydaje się, że to bardzo dawno temu, ale wciąż ważne jest, aby o niej pamiętać. Jest to zadanie nie tylko dla byłych więźniów i ocalałych, ale być może to oni wiedzą lepiej niż inni, co oznacza upadek rządów prawa. Byli więźniowie sami tego doświadczyli, ich bliscy widzieli, jak wpłynęło to na członków ich rodzin i jak trwało przez pokolenia. Dlatego ważne jest, abyśmy dziś pamiętali o tej katastrofie – jest to hołd dla ofiar i przestroga dla żyjących obecnie. Dlatego ważne jest również, aby raz po raz przypominać tutaj o tym, co wydarzyło się 3 maja 1945 roku. I to właśnie teraz uczynię.

W tygodniach poprzedzających ten dzień trwała ewakuacja obozu koncentracyjnego Neuengamme i jego licznych podobozów. W ten sposób naziści chcieli zatrzeć ślady swoich zbrodni. Około 10 000 więźniów wylądowało w Lubece, gdzie trafili na pokład kilku statków stojących w porcie. Dwa z tych statków, „Cap Arcona” i „Thielbek”, zakotwiczyły u wybrzeży Neustadt 3 maja.

O godzinie 15:00 tego dnia brytyjskie tajfuny zaatakowały oba statki, zakładając, że na ich pokładzie znajdują się uciekające oddziały niemieckie. Na pokładzie Cap Arcony znajdowało się około 7000 więźniów, a na pokładzie Thielbeku od 2500 do 3000. Cap Arcona stanął w płomieniach, a Thielbek zatonął stosunkowo szybko. Na obu statkach rozpętało się piekło. Więźniowie próbowali ratować swoje życie, ale tylko nielicznym to się udało. Większość z nich utonęła lub spłonęła, brytyjskie samoloty strzelały do tonących ofiar, niemieccy esesmani i chłopcy z Hitlerjugend strzelali do tych, którzy dotarli do brzegu. 7000 osób zginęło straszliwą śmiercią.

Heinrich Holtfester
Przedstawiciel Obywateli Miasta Neustadt in Holstein
3 maja 2024
Neustadt-Pelzerhaken

Szanowni Państwo,

są takie dni w życiu człowieka, które za sprawą pewnych wydarzeń głęboko zapisują się w jego świadomości. Tak właśnie jest w przypadku katastrofy Cap Arcona z 3 maja 1945 r. – katastrofy, do której doprowadził splot tragicznych okoliczności i w której życie straciło ponad 7000 osób.

Jednak żywa pamięć oznacza również włączenie i realizację nowych rozwiązań. Dzięki hojnemu finansowaniu ze strony rządu federalnego i landowego jesteśmy w końcu w stanie zrealizować projekt budowy, przebudowy i wyposażenia nowoczesnego Centrum Dokumentacyjnego tej katastrofy. 29 lutego 2024 r. Rada Miasta jednogłośnie podjęła decyzję o wdrożeniu wszystkich środków, prowadzących do realizacji tego celu.

W obliczu bardzo niepokojącego rozwoju prawicowych ruchów nacjonalistycznych w całej Europie, jesteśmy wszyscy wezwani do wyciągnięcia wniosków z narodowosocjalistycznego barbarzyństwa i do zaangażowania się, aby taka nieludzka polityka nigdy się nie powtórzyła. Także w Niemczech!

Jak to możliwe, że ludzie wzywają do zachowań antysemickich na publicznych wiecach i zgromadzeniach? W naszym społeczeństwie nie ma miejsca na jakiegokolwiek odcienie ksenofobii i rasizmu i nie wolno nam pozwolić im się przebić.

Niestety, jest coraz więcej grup, które szerzą tę wrogość wobec prawa i próbują podważyć nasze demokratyczne zasady. Wiele z tych idei przypomina ideologię mrocznych czasów w naszym kraju. Nikt z nas nie powinien ani chcieć ani wspierać czegoś podobnego.

W ostatnich tygodniach w Niemczech ponad 2 miliony ludzi wyszło na ulice, by wziąć udział w czuwaniach i demonstracjach. Liczba ta rośnie każdego dnia, ponieważ Niemcy są otwarte na świat, różnorodne i kolorowe.

Chciałbym podziękować pani Martine Letterie, przewodniczącej Amicale Internationale KZ Neuengamme, za wspólne zorganizowanie tych uroczystych obchodów rocznicowych.

Dziękuję.

Timo Gaarz
starosta Ostholstein
3 maja 2024
Neustadt-Pelzerhaken

Szanowna Pani Martine Letterie (Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme),
Szanowny Panie Heinrichu-Antonie Holtfester (Przedstawicielu Obywateli Miasta Neustadt i.H.),
Szanowni przybyli Goście i Bliscy,
Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze uroczystości rocznicowe.

Dziś przypada rocznica jednego z najsmutniejszych wydarzeń II wojny światowej na niemieckim wybrzeżu Bałtyku. Była to jedna z największych katastrof morskich w historii. Doszło do niej w ostatnich dniach II wojny światowej w Zatoce Lubeckiej – 3 maja 1945 roku Ostholstein dotknięto okrucieństwem wojny. Ponad 7000 osób straciło tu życie i to właśnie dla nich stoimy tu dzisiaj i czcimy ich pamięć.

Katastrofa Cap Arcony jest bolesnym i wstrząsającym dowodem brutalności II wojny światowej i wojen w ogóle. A 3 maja w szczególności – pięć dni przed końcem wojny – sprawia, że wszyscy wciąż pytamy „dlaczego”?

Dlatego, jako starosta powiatu Ostholstein, bardzo cenię sobie fakt, że mogę być osobiście obecny na dzisiejszej uroczystości. Razem z Państwem chciałbym wspomnieć ofiary, które, tragicznie straciły życie w wyniku zatonięcia Cap Arcony i Thielbeku, do którego doszło niedaleko stąd.

Możemy sobie tylko wyobrazić strach przed śmiercią i rozpacz, które panowały podczas tonięcia statków. Ale nawet 79 lat później – to wydarzenie nadal porusza nas – mnie – głęboko, wywołuje jednocześnie smutek i refleksję.

Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o tym smutnym wydarzeniu z 3 maja 1945 roku, aby przyszłe pokolenia mogły wyciągnąć właściwe wnioski z historii zniszczenia i śmierci. Katastrofa Cap Arcony przypomina nam o konieczności wzięcia odpowiedzialności za tu i teraz. Dziś, 3 maja, przypomina nam również o wzięciu odpowiedzialności za przeszłość, ponieważ przeszłość nie przemija.

Dlatego międzypokoleniowa kultura pamięci, która kultywuje i rozwija sposoby, w jaki jednostki i społeczeństwo radzą sobie z przeszłością i historią, jest ważniejsza niż kiedykolwiek. Nasze społeczeństwo obywatelskie wyznaje przecież takie wartości jak pokój, humanitaryzm i tolerancja.

Nasza niemiecka konstytucja, nasza ustawa zasadnicza, obchodzi 23 maja swoje 75-lecie. Podstawą naszej konstytucji jest nasz wolny i demokratyczny porządek podstawowy. Formułując naszą konstytucję, matki i ojcowie ustawy zasadniczej świadomie pamiętali o tym, co nigdy więcej nie może narodzić się w Niemczech. Mówi o tym jej preambuła:

„Mając świadomość swojej odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi, kierowany wolą, by jako równoprawny członek zjednoczonej Europy służyć pokojowi na świecie, Naród Niemiecki mocą swojej władzy ustrojodawczej przyjął niniejszą Ustawę Zasadniczą.“

Nasza ustawa zasadnicza jest kompasem dla pokoju i wolności.

Angażujmy się razem na rzecz świata, w którym wojny i tak straszne katastrofy nigdy się nie powtórzą – i w którym człowieczeństwo i współczucie zatriumfują nad nienawiścią i przemocą. Szczególnie teraz powinniśmy być bardzo świadomi tej odpowiedzialności.

Niech te uroczystości nie będą tylko wspomnieniem przeszłości, ale także wezwaniem do świadomego i zdecydowanego działania na rzecz świata szacunku, tolerancji i otwartości.

Dziś opłakujemy ofiary 3 maja 1945 roku, które przypominają nam o potrzebie pokoju i przyjaźni między narodami.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy biorą udział w dzisiejszych obchodach.

Jean-Luc Gadon
siostrzeniec Serge'a Léopolda Cammana (Neuengamme, nr 39779)
ocalałego z Athen
3 maja 2024
Neustadt-Pelzerhaken

Chciałbym podziękować za to, że mogę dziś przemawiać w tym szczególnie tragicznym miejscu i uczcić pamięć mojego wuja Serge'a Léopolda Cammana. I za możliwość opowiedzenia jednej z tych indywidualnych historii, które nadają twarz ofiarom, które świadczą – bardzo niedoskonale – o straszliwym cierpieniu znoszonym przez wszystkich deportowanych, o ich ogromnej odwadze, dzięki której przyszłe pokolenia mogą żyć w wolności i pokoju.

Mój wujek spisał historię swojej wojny na początku lat 80-tych; jego pamięć o niej była wciąż żywa. Minęło kolejne 40 lat, zanim ponownie przeczytałem jego tekst i odnalazłem jego głos w tej strasznej i przejmującej historii.

Mój wujek urodził się 21 lipca 1912 roku w Katalonii we Francji. Jego ojciec zginął w walce 5 listopada 1915 roku. Kryzys gospodarczy lat trzydziestych zmusił go do przeprowadzki do Paryża, gdzie w sierpniu 1938 roku poślubił siostrę mojej matki. Ich syn urodził się w marcu 1939 roku. Powszechna mobilizacja nastąpiła zaś we wrześniu.

Mój wujek dołączył do pułku piechoty w Béziers. Rozpoczęła się dla niego długa wędrówka, aż 31 maja 1940 r. wśród odgłosów niemieckich nalotów i rzesz uchodźców oddziały dotarły nad Somnę, gdzie pozbawione przywództwa wkrótce się rozpraszły, próbując na własną rękę uciec z okrążenia, aby wejść na pokład w Saint-Valery-en-Caux. 10 czerwca resztki kompanii mojego wuja stanęły na klifie naprzeciw pierwszego niemieckiego czołgu.

Bitwa była krótka. Kolejny czołg ostrzelał ich od tyłu. Grupa została zdziesiątkowana, a mój wujek został ranny w plecy i ramię. Rannych pozostawiono i 12 lub 13 czerwca przeniesiono do Abbeville. Jeńcy przejechali pociągiem przez Belgię, a następnie przez Dordrecht i Wesel i dotarli ostatecznie do Hemer do cieszącego się złą sławą stalagu VI/A.

Mój wujek został wkrótce przydzielony do komanda w obozie pracy w Schwerte koło Dortmundu. Więźniowie byli tam w miarę dobrze traktowani. Jego rana goiła się,

pracował w odlewni, powoli uczył się niemieckiego. Ponadto ostrożnie i rozważnie planował swoją samotną ucieczkę. 13 listopada 1941 r. uciekł rowerem do Akwizgranu, następnie pociągiem towarowym do Liège i wreszcie do Paryża. W styczniu 1942 r., po demobilizacji w wolnej strefie, zaczął życie od nowa.

Z pewnością poruszony porażką, ale ożywiony ideałami, mój wujek stopniowo zaczął się angażować, kierując się przy tym duchem koleżeństwa i ufając otaczającym go ludziom, zwłaszcza w swojej pracy. W tym czasie przebywał na prowincji i wykonywał misje kurierskie do anonimowych kontaktów w różnych miejscowościach. Przyłączył się do ruchu oporu i dużo częściej wyruszał na swoje misje łącznikowe między Paryżem a oddziałem partyzanckim w Bretanii.

Na skutek donosu został wraz z kilkoma towarzyszami ze swojej grupy aresztowany w Rennes w dniu 25 kwietnia 1944 r. Był torturowany na gestapo i przetrzymywany w więzieniu Jacques Cartier w Rennes. Bicie, niespokojne oczekiwanie i egzekucje niektórych z jego towarzyszy sprawiły, że czas jego uwięzienia był dla niego okrutną próbą.

2 lipca więzienie zostało ewakuowane, a więźniowie przetransportowani w wagonach towarowych do Compiègne i obozu Royallieu, gdzie dotarli 15 lipca 1944 roku. Wszyscy spodziewali się rychłego wyzwolenia, gdyż alianci już ponad miesiąc wcześniej zwycięsko wylądowali w Normandii.

28 lipca na stacji Compiègne rozpoczęła się podróż do Niemiec, która dla wielu oznaczała śmierć (z 1652 deportowanych tym pociągiem wróciło tylko 542). Pociąg nie został zatrzymany i 31 lipca 1944 roku dotarł do obozu Neuengamme. Wiele już powiedziano o życiu w obozie i podobozach, o warunkach bytowych, ciągłej przemocy, eksterminacji poprzez pracę przymusową, głodzie, chorobach...

Mój wujek był więźniem numer 39779, został przeniesiony do pierwszego podobozu, a następnie do obozu Kriegsmarine nad Wezerą. Budowano tam bunkier dla łodzi podwodnych. Praca była bardzo ciężka, przede wszystkim w związku z przenoszeniem ciężkich worków z cementem z barek na brzeg i na place budowy. W związku z tym, że ofiar przybywało, w listopadzie 1944 r. pojawił się nowy kontyngent więźniów. Do marca 1945 r. zginęła połowa siły roboczej. W Farge sytuacja była jeszcze bardziej dramatyczna. Po pracy więźniowie z komanda przebywali stłoczeni w budynku bez dostępu powietrza i światła. Do tego dochodziły alianckie naloty bombowe. W połowie kwietnia 1945 r., gdy walki toczyły się już w niedalekiej odległości, a wyzwolenie wydawało się być nieuchronne, wydano rozkaz ewakuacji.

Wszyscy, którzy nie mieli już sił, pędzeni byli do wagonów pociągu towarowego: w kierunku Sandbostel. Jechało nim 9500 osób, z których 3000 umarło podczas transportu lub w kolejnych dniach. Pozostali skończyli w Bergen-Belsen.

Więźniów zdolnych do marszu pędzono drogami. Pierwszy przystanek to Farge. Trzeciego dnia kolumna więźniów została załadowana do pociągu, który zawiózł ich do głównego obozu Neuengamme. Po nocy pełnej alarmów bombowych i potyczek, ponownie wyruszyli do Travemünde. Tam wepchnięto ich do ładowni statku pasażerskiego CAP ARCONA – warunki tam były straszne – a następnie na mniejszy frachtowiec ATHEN. Wczesnym popołudniem 3 maja brytyjskie samoloty zbombardowały statki CAP ARCONA, THIELBEK i DEUTSCHLAND, zakotwiczone u wybrzeży i pływające pod nazistowską banderą. Rozpoczęła się straszliwa tragedia. 7300 deportowanych straciło życie. ATHEN, który zrzucił kotwicę, zacumował przy pontonie w porcie Neustadt. Załoga opuściła statek. Po długim oczekiwaniu i na własne ryzyko, więźniowie ATHEN dotarli na ląd. Pojawiły się czołgi, były to czołgi brytyjskie.

Pamięci moich wujka i ciotki, którzy odeszli, a którzy zaopiekowali się moją siostrą bliźniaczką i mną po śmierci naszej matki. Mieliśmy wtedy sześć lat.

JL Gadon

Martine Letterie
Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme
3 maja 2024 r.
Neustadt-Pelzerhaken

Słowo końcowe

Fakt, że tak wielu krewnych jest tu dziś obecnych i że tak wielu jest aktywnie zaangażowanych w upamiętnienie, pokazuje, że dla nich i dla nas ważne jest, że uroczystości rocznicowe się odbywają. A fakt, że przedstawiciel obywateli miasta i starosta przemawiali tutaj dzisiaj, pokazuje, że miasto Neustadt i kraj związkowy Ostholstein dostrzegają znaczenie tego wydarzenia. Dlatego chciałabym podziękować mówcom za przemówienia i zaangażowanie. Chciałabym również podziękować chórom Küstengymnasium i Jacob-Lienauschule za wkład muzyczny. To bardzo ważne, że młodzi ludzie są również zaangażowani w przebieg tej uroczystości. Chciałabym również podziękować wszystkim obecnym i mam nadzieję, że będę mogła powitać Państwa ponownie w przyszłym roku.